

Kiedy małżeństwo boli...

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że nasze województwo jest wiodące w ilości rozwodów. Skutki rozpadu rodziny są katastrofalne, m.in. prowadzą do przestępczości, nędzy, uzależnień, braku prawidłowych wzorców... Część skłóconych par wybiera separację, co nie przekreśla małżeństwa; inni dystansują się emocjonalnie od współmałżonka, jeszcze inni - żyją w nieustannym konflikcie z nieuregulowaną sytuacją.

Rezultatem konfliktów i niepowodzeń w rodzinie nie zawsze jednak musi być rozwód. Dla wielu par utrzymanie małżeństwa jest ważną wartością i korzystanie z pomocy specjalistów jest coraz częstszym środkiem pomocy. Nie łatwo bowiem przekreślić jest wiele wspólnie przeżytych lat...

Skąd bierze się zatem kryzys w rodzinie i małżeństwie? Na początku znajomości świat jest piękny i bez skaz. Jest zauroczenie i *faza miesiąca miodowego*, która – wcześniej, czy później – się skończy. I rapem okazuje się, że nasz współmałżonek ma tyle wad! Zaczyna się obarczanie drugiej osoby problemami, zmieniają się nasze relacje wobec niego, wychodzi własny egoizm, pojawiają się wyzwiska, groźby, krytykowanie... i to coraz częściej w obecności osób trzecich, bez krępacji.

Konflikt w rodzinie zawsze jest szkodliwy. Dla każdej ze stron. Zwłaszcza dla dzieci. Terapia małżeńska jest jednym ze sposobów umożliwiających znalezienie porozumienia i uniknięcia rozwodu. Daje to przede wszystkim nadzieję na polepszenie relacji, ale przede wszystkim na poczucie bezpieczeństwa dla dzieci.

W Poradni Rodzinnej są specjaliści, którzy od wielu lat prowadzą poradnictwo i terapie. Uczą słuchać siebie nawzajem, rozmawiać; mobilizują do walki o swoją rodzinę, pomagają znaleźć rozwiązania. Jednak tego by nie było bez zaangażowania z dwóch stron, bowiem nie da się ratować małżeństwa w pojedynkę. Warto spróbować powalczyć o swoją rodzinę, która jest bezcenna.